

GAZETA WOLNA WARSZAWSKA.

POST NUBILA PHOEBUS.

Z WARSZAWY DNIA 1. LIPCA 1794. we WTOREK.

Lud o swą wolność troskliwy brzydzić się powinien zbrodnią, a wchęci iak nayprędzszego ukarania tych, którzy się do iego nieszczęścia przykładali lub przykładają, na wspomnienie zdrady iakiey cały się obrusza, i czasem sam sobie na winowaycach czyni sprawiedliwość; o czym w dzieiach wszystkich Narodów (mianowicie w rewolucyach) znaleźć można ślady. Tak to, pamięć klęsk dawnych przez złych obywateli na Kray ściągionych i smutna wiadomość o *Krakowie* przez zdradę *Winiańskiego* kommandanta, bez oporu prawie w ręce nieprzyjaciela oddanym, zdaie się, iż były przyczyną oświadczonego w tych dniach od Obywateli miasta tuteyszego żądania, aby osoby o zdradę Oyczyzny obwinione, w więzieniach będące, iak nayprędzey karę zasłużoną odniosły. — Obok wiadomości o zdradzie *Winiańskiego* wziędzie mówiono o karze na winowayców. — Znaczna część ludu przedsięwzięła zaraz podać o to żądania do Rady. Na dniu 27. Czerwca w nocy kilkanaście szubienic w różnych miejscach miasta do takowey eksekucyi przygotowano, a nazajutrz o godzinie 8. z rana część ludu uzbrojonego naprzód przed mieszkaniem, potem w środku mieszkania Prezydenta Miasta stawiała się, żądając sądu i wyroku na winnych. Prezydent w domu swoim, potem wraz z Radą przed miejscem i w miejscu sessyi radnych zgromadzonemu ludowi przekładał niepodobieństwo tak nagłej eksekucyi, iako i nieodbitą potrzebę, użycia przyzwoitego w tej mierze postępowania sądowego, ztąd kilka dni czasu. Prezydent i Rada Narodowa sądzili być potrzebnymi do takowego wykonania. Lud tym przełożeniom przytomny, zdawał się być niemi skłonionym, i rezolucye Prezydenta do Cykułów wydane zaczęły żądany od Rady robić skutek, gdy już w tych, które o woli iey dokładnie uwiadomionemi były po zrzuceniu szubienic, spokojność utrzymana zostawała. Lecz w innych Cykułach nie objaśnionych o tym dokładnie, część ludu nie wiedząc o rezolucyach i przełożeniach Rady, tudzież o dyspozycyach Prezydenta, z okropney wiadomości o zdradzie *Winiańskiego* i z przewłoki kary zdrajców, uniesiona zapalem, rzuciła się na różne więzienia, i z tych wzięwszy osoby, które winniyszemi być mniemala, to jest: *Boscampa Lasopolskiego*, *Roguskiego*, Instygatora Kor: utworzonego od *Żgierskiego* przeciw Powstaniu Narodowemu, *Grabowskiego* i *Piętkę* o szpiegostwo obwinionych, *Masalskiego* Biskupa Wileńskiego, *Czterwinińskiego* Kasztl: Przemyślickiego i *Wulfersza*, na wystawionych szubienicach, powiesiła. W tym tak znacznym uniesieniu się, wszystkie usiłowania ku powróceniu spokojności czynione, były bez skutku. *Mainowski* Instygator

zeszłej Juryzdykcyi Marszałkowskiej niosący od Rady papiery dla sądu kryminalnego, gdy ostro na zapytania ludu odpowiadając, papierów przy sobie mianych pokazać nie chciał, owszem ie zedrzyć usiłował, porozumiany iakoby to na obronę obwinionych czynił, schwytny podobnemu obwieśnieniu podpadł losowi. Niespracowany iednak w swoim przedsięwzięciu przywrócenia spokoyności Prezydent Miasta Obywatel *Zakrzewski*, mimo bezskuteczne tyllokrotne czynione usiłowania, udał się do więzienia w Pałacu Rzplitey *Brühlowski* zwanym, z którego więcey więźniów brać zamyślano, tam podniesiony od otaczających go Obywateli, miał głos do ludu, i przez miłość i zaufanie, które ma powszechnie u wszystkich, dokazał tyle, iż dalsze ludu kroki wstrzymał, zapewniając przyspieszenie sądu i exekucyi w dniach kilku. Na powrót częścią na rękach ludu niesiony, częścią w powozie od Obywateli ciągnionym do domu wśród okrzyków i różnych przywiązania dowodów, zaprowadzony został, a lud uspokoiłny powracając nie zajęte szubienice powywracał. Ciała obwieśzonych zdjęte, na cmentarzach pochowane zostały. Magistratury do zwyczajnego przytąpiły postępowań porządku, i w całym mieście spokoyność zwrócona.

Z Wilna dnia 22. Czerwca.

Doszło tu urzędowe od Obywatela *Stetkiewicza* Generał Maiora Pttu Szawelskiego doniesienie, że dnia 16. t. m. z Wolunterami, częścią Piechoty i Strzelcami atakował oboz nieprzyjacielski pod *Zagórami* na samey Kurlandzkiej granicy pozycyą mający, i po dwugodzinney bitwie, przymusił nieprzyjaciela do ustąpienia placu, ubiłszy mu 120. ludzi. Stratę swoich do 40. rachuje.

Rada Najwyższa Narodowa.

Do Obywatelów Mieszkańców Miasta Wolnego Warszawy.

Obywatele! Chcecie sprawiedliwości ze zdrajców Ojczyzny. — A któż iey nie chce? Któryż dobry Polak cierpieć może, aby ci uniknęli należytey swym zbrodniom kary, którzy obcym przedawali Ojczyznę, a na głowy wasze podpisywali wyroki? — Tak iest! byźdź muższą ukarani. — Niech przynajmniey raz Ojczyzna zemści się krzydy swojej na tylu i tak długo bezkarnych wyrodach synach swoich. —

Ale Obywatele! niechcieycie pozorem przymasu kazić wyroku najsświętszey sprawiedliwości. — Niechcieycie sami brać na siebie postaci sędziów, gdy macie do tego urzędu wybrane z pomiędzy was osoby. — Niechcieycie prześlapieniem drog sfałszności kazić iey świętości, i dawać powody do potwarzy niechętnym Powstaniu naszemu, że w Polsce zbrodnie bardziej przez zapal ludu, niż przez wyrok prawa są ukarane. —

Będzie sprawiedliwość wymierzona, ile można nayprędzey, ale trzeba, żeby godna była Narodu Polskiego, żeby wykonaną była podług tych świętych prawideł, na których zasadzony rząd wolny, równie trwoży i karze zdrajców Ojczyzny, iak zabezpiecza cnotliwych.

Na miejsce do exekucyi osądzonych wyznacza Rada plac *Nalewek*, gdzie od kilku wieków karane były zbrodnie przeciw Ojczyźnie. — Dan na sefsyi Rady d. 28. Czerwca 1794. R.

(S.L.)

Tad: Dembowski P. R. N. N.

Rada Najwyższa Narodowa.

Chcąc mieć sprawiedliwość przyspieszoną na posądzonych o zdradę Ojczyzny, którey odwiekanie w sprawiedliwą niespokoyność wprawnie Naród, deklaruie: — 1mo. Iż gdzie są oczywiste dowody na piśmie, i takie, iż same są dostatecznym przekonaniem przeciwko obwinionemu, w takowych sprawach, dosyć iest na samey z obwinionego indagacyi. — 2do. Sądy

Kryminalne każdą sprawę do sądu swego przychodzącą najdalej, w 3. dniach pod odpowiedzialnością i karą zakończyć powinny. Dan na Sessyi Rady d. 28. Czerw: 1794.

(L.S.)

Tad: Dembowski P. R. N. N.

Z Wiednia dnia 11. Czerwca.

Ma tu wkrótce wyjść uniwersał CesarSKI do zawerbowania 130,000. ludzi, i zamykać będzie trzy następujące warunki. 1mo. Szlachta niebędzie mogła używać podczas wojny przywilejów, które iey walsalów od werbunku uwalniały. 2do. Stan mieyski ma się przyczynić najwięcej na dostarczenie rekrutów, a fabrykanci i manufakturzyści powinni się zrzec prawa, które ich czeladź od werbunku uwalniało. 3tio. Chłopskie iak najbardziej ołzczędzane bydź ma, dla tego aby rola zaniedbaną niebyła.

Z Włoch nam donoszą, że gdyby rozruch w Turynie wybuchnął i poszczęścił się, na tychmiał rząd miał bydź odmieniony i na republikański przerobiony. Do tey konspiracyi należało 2. Sekretarzów gabinetowych, 5. Senatorów i wielka część gwardyi Królewskiej, Ku piec ieden, u którego 1. milliom cekinów w gotowiznie i wiele millionów w asygnatach znalezione, trzymał kasę tych konspiratorów.

Z Londynu dnia 13. Czerwca.

Admirał *Howe* nadesłał raport do Admiralicji o otrzymanym na morzu zwycięstwie pod datą 2. Czerwca w treści następującej: Dnia 28. Maia donosi ten Admirał, uyrzeliśmy w znaczney odległości flotę nieprzyjacielską. Dni zaś następujących mając wiatr pomyślny, i widząc, że nieprzyjaciel bitwy uniknąć nie potrafi, kazałem daley postąpić okrętom, a na dniu 1. Czerwca między 7. i 8. godziną rozpoczął się atak. Flotta Francuzka z 26. okrętów liniowych złożona, czekała zbliżenia się floty naszej z 25. okrętów liniowych złożoney i wytrzymała iey atak z zwyczajnym mężstwem. W godzinę iedną niespełna po rozpoczęciu bitwy we śródku, Admirał Francuzki spotkawszy się z okrętem moim Admiralskim *Queen Charlotte*, począł się cofać, a za nim poszły i inne okręty pierwszej linii, mające ieszcze do całe żagle, zostawiając na placu okręty bez masztów. Okręt *Queen Charlotte* dwa główne utracił maszty, a większa część okrętów naszych, tak były uszkodzone i rozproszone, i w takich były okolicznościach dla ognia, który pozostałe nieprzyjacielskie nieuszkodzone statki dawały, iż nie mogły ściagać 3ch Francuzkich statków, które zgubiwszy maszty, mały tylko mając poprzypinane u przodkowego masztu żagle uciekały. Siedm zdobyliśmy na nieprzyjacielu okrętów, a z tych ieden w samey akcji zatonał. Z naszej zaś strony okręt *Brunswick* straciwszy maszt od cofających się nieprzyjacielskich okrętów w bok został zagnany, ale spodziewam się, że może do *Plymouth* zapłynie. Naywiększa nasza szkoda w masztach i żaglach. Straty dokładneey ludzi ieszcze na wszystkich okrętach znaleźć nie mogłem. Lecz z żalem donieść muszę, że Kapitan *Montagu* zabity został, — Admirał *Graves* ma zgruchotane ramię, Admirałowie zaś *Bowyer*, *Pasley*, i Kapitan *Hull*, mają każdy po iedney urwanej nodze.

Zeby o tey bitwie dobrze można sądzić, trzeba czekać na raport Francuzki; to pewna, że się flotta Francuzka z wielką odwagą potykała i że Angielska wiele uciepić musiała, kiedy do *Portsmouth* powraca, dokąd dla widzenia iey wielu bardzo ludzi z tąd wyjeżdza, a między innemi małżonka Admirała *Howe*, do której Król list bardzo pochlebny napisał. Prywatne listy donoszą że bitwa bardzo była zacięta, i że z obydwóch stron wielka liczba ludzi zginęła. Na okręcie iednym *Queen Charlotte* padło blisko 200. żołnierzy i maytków. Admirał *Montagu* z flotą swoją krąży niedaleko *Brest*, dokąd część floty Francuzkiej już przy-

była. Trzy fregaty z floty Admirała *Macbride* mocno się ucierały z 5ciu fregatami Francuzkami, szczęśliwie jednak zdołały upłynąć i do *Guernsey* przybyły, dokąd im na wsparcie kilka fregat wysłano. Stany Amerykańskie na dniu 16 Kwietnia uchwałyły, iż wszelka komunikacya handlu Anglików z Amerykanami ma być przerwana, a produkta lub iakiekolwiek rękodzielne towary W. Brytanii zakazane póty, póki szkody wszelkiego rodzaju przeciw prawom narodów i neutralności popełnione, przez też W. Brytanią, Amerykanom nadgradożone niebędą, i póki miejsca wszelkie, iakie tylko W. Brytania Amerykanom przytrzymywała, powrócone niezostaną. Wysłży także ordynansę do zawerbowania 25,000. regularnego żołnierza, i do uzbrojenia 80,000. milicyi. Amerykanie liczą 150. okrętów, które im Anglicy zabrali, a 60,000,000. Żil: Pol. poniesionej szkody.

Z Paryża dnia 6. Czerwca.

Sessya Konwencyi Narodowej d. 30. Maia. *Barrere* czyni niektóre wojskowe doniesienia. Wojsko nad *Renem* mówi, z iedney strony otrzymało znaczne korzyści, z drugiej utraciło stanowisko *Kaiserslautern*. Wysłaliśmy tam od wydziału naszego Deputowanego *Heutz* z planem i instrukcyami potrzebnymi. — W *Pireneach* Hiszpani z twierdzy *S. Elme* uczynili wycieczkę z wielką stratą swoich. — Od *Mozelli* pisze Generał kommanderujący że się znajduje w *Marche*, zakład nieprzyjaciela wyrugował. Przy *Sambrze* wzięliśmy stanowisko *Thuin* gdzie 1200. nieprzyjaciół padło. D. 25. chciał przeysć nieprzyjaciół *Sambre*, lecz wszędzie został odparty. D. 26. atakowaliśmy miejsce *Montigni* i oboz pod *Charleroi*. Nieprzyjaciół tak wiele ucierpiał, iż d. 27. oboz rzeczony porzucił. —

Sessya Konwencyi dnia 31. Maia. Klub cały Jakobiów z temi wszystkimi, którzy na sessyach jego bywają, stał u krtek i donosi, że obchodzić będzie anniwersarz dnia 31. Maia. (W dniu tym fakcyja *Brissota* została pokonana.) Odpowiedź Prezydenta zawierała w sobie pochwały wspomnianego Klubu. — Nastąpiły potym różne urządzenia skarbowe.

Sessya Konwencyi dnia. 1. Czerwca. Zgromadzenie *Kordeliów* oświadcza także powin-zowanie *Konwencyi* i przysięga że ią własnymi ciałami zasłaniać będzie. Deputacye z wielu Departamentów przypuszczone do krtek oświadczyły podziękowanie *Konwencyi*, za ię od-wagę i śmiałość w odkrywaniu spisków i karaniu zdrajców (Podobne także dziękczynienia *Adres-sa* podziennic *Konwencyi* ze wszystkich stron odbiera.) Dywizya 35ta Gwardyi Narodowej Pa-ryzkiej, która od 15. miesięcy walczyła z rojalistami, odwołana przez wydział ocalenia do *Paryża*, przez się *Konwencyi* maszerowała. Złożona jest prawie cała z Obywatelów przed-mieścia *S. Antoniego*. Na wniosek *Thuriota* Prezydent Komendantowi ię dał pocałowanie braterskie, i *Konwencya* wydała Dekret, że się zawsze dobrze zasługiwała Ojczyźnie, i że wydział ocalenia obmyśli dla niey zasłużone nagrody. *Collot d'Herbois* podał potym projekt wyznaczający nagrody dla krewnych obrońców Ojczyzny, który iednomyślnie przyjęty został. *Barrere* donosi, że znowu 6. okrętów Anglikom zabrano, i czyta depefze od wojska półno-cnego. Generał *Jourdan* pisze z *Dinant* d. 30. Maia. — Odebrałem wczoray list zalecający mi abym wziął *Dinant*. Uprzedziłem zamiary wasze i awangarda moja tam udała się. Atak był pomyślny, wypędziliśmy nieprzyjaciół, położyliśmy wielu trupem, zabrawszy w niewolę 60 ludzi. Zalecamie mi abym zabrał *Charleroi*: dobrze, tym czasem dowiedziawszy się że nieprzy-jaciół stoi obozem w *S. Gerard*, oddam mu wizytę przechodząc. Reprezentanci *Duquesnoi* i *Gillet* piszą, że w Kraini *Leodviskim* mieszkańcy przychylni są republikantom. List Generała *Charbonnier* z *Marchiennes au Pont* 31. Maia pisany potwierdza zwycięstwa nasze, przy koń-cu listu tego stoi wyrażono — „w tym momencie odbieramy wiadomość, że dwie kompanie Hol-

lenderkie wzięte są w niewolę, że Generał *Solland* odsyła nam ośm wozów z amunicją i 36. koni zabranych o cztery małe mile od *Namuru*. — Na wniosek wielu Deputowanych stała Dekret stanowiący nową szkołę Rycerską, w której kilka tysięcy młodzieży w nauce i ćwiczeniach wojskowych doskonalić się ma.

Sessya Konwencyi dnia 2. Czerwca. Wdowie Obywatela *Delaucamps* poległego w bitwie jednej z *Royalistami*, jako dobrej patriyotce wyznaczono pensyi 1200. liwrów. — Patriotka ta obkoczona od *Royalistów* i zagrożona śmiercią, jeżeli „Niech żyje Król! nie zawoła, rzekła,, małżonek mój umarł za wolność, niezbyma mi na jego odwadze, niech żyje Rzplita! Natychmiast ją bagnietami pokłuto i dwa razy kulą raniono. — W kilka miesięcy jednak przyszła do zdrowia. Wydziałowi Instrukcyi zalecono zapisać w księdze dzieł patriyotycznych czyn iey heroiczny. Na wniesienie Deputow: *Bourdon de l'Oise* Konwencya uchwaliła jednomyślnie w śród oklasków, że się ta Obywatelka dobrze, zasłużyła Ojczyźnie. — Nastąpiły potem różne spory w materyi skarbowey które opuszczamy.

Sessya Konwencyi dnia 3. Czerwca. *Barrere* tak mówi „zdrada *Paolego* udała mu się na moment. Garnizon w *Bastii* kapitulował z płacem od *Pitti* zdrajcami, lecz *Calvi* jest ieszcze w mocy naszej i kilka miesięcy bronić się może. — Rzplita tym czasem w *Pireneach wschodnich* wielkie otrzymała zwycięstwa. Chorągiew troy kolorowa powiewa teraz we wszystkich miejscach, które zdrada przedała Hiszpanóm. Generał *Dugommier* na nowe sobie zasłużył pochwałą. Generał ten oszczędzał krew republikantów we wszystkich bitwach, a skromność iego przypomina nam *Katinata*, który opisywał swe zwycięstwa tak, jak gdyby się na nich nie znajdował. Czytał potem *Barrere* depeche, których treść jest taka. — *Dugommier* pisze z portu *Vendre* dnia 28. Maja, nieprzyjaciół uczynił nam 23. propozycye które odrzuciliśmy. Wnocy z d. 24. na 25. Hiszpani z twierdzy *S. Elme* i *Portu Vendre* ułapili i do *Collioure* cofnęli się, gdzie przyjęli kapitulacyą, na mocy której oddali nam miasto i fortece zdradą wzięte, zostawili nam artylleryą, namioty, amunicyę, bagaże, i złożyli broń w liczbie 7000. ludzi z przysięgą że nigdy przeciw Rzplitey Francuzkiej służyć nie będą, bracia nasi w niewoli u Hiszpanów znajdujący się oswobodzeni i zamienieni zostali. — Reprezentanci ludu piszą z *Collioure* d. 29. Maja „Twierdza *S. Elme* panuje nad portem *Vendre* i fortecą *Collioure*, położona jest ona na wysokich skałach, do których przez jedną ciasną trudną dwie i pół mili długą ścieżkę przedzierać się trzeba. — Przez tę ścieżkę prowadziliśmy w śród strasznych przepaści morderze 24. fantowe, armaty wielkiego kalibru, bomby i kule, niezmordowany żołnierz Francuzki ciągnął te ciężary na sam wierzchołek skał, z kądem potym dając ognia do twierdzy w perzynę ją prawie obrócił. Są to cuda które sama tylko miłość Ojczyzny skutecznieć może; żołnierze wolności wołając bez przestanku, niech żyje Rzplita! w krótkim czasie wszystkie za wady natury przewyciężyli. Przelegniony Hiszpan zaczął uciekać, w wąwozach jednak, gdzie nasi stali ukryci, grób swój znalazł, niedobitki do *Collioure* cofnęli się. *Dugommier* ścigając nieprzyjaciela mógł był natychmiast opanować tę fortecę, lecz oszczędzając krwi republikanckiej, przekładał tryumf tym chwalebniejszy im mniej kosztował Ojczyznę. Twierdza *S. Elme* nazwana została „twierdza skały,, Obywatele miasteczka *Bagnioulles* wezwani od Hiszpanów do poddania się odpowiedzieli „Republikanci nigdy się nie poddają i umieją umrzeć,, kończą list swój reprezentanci na tym, iż nadgradzając tę wspomnianych Obywatelów stałość w mieście ich Hiszpanom broń złożyć kazali. — W *Collioure*, *Port Vendre* &c. znajdowało się Hiszpanów 3ch Generałów, 10. Brygadyerów, 15. Pułkowników, 60. Podpułkowników 300. Subalternów, 300. Sierżantów, 6453. Żołnierzy, kilka kompanii Artylleryi i szwadronów jazdy.

Po wysłuchaniu tych raportów *Konwencya* następujący Dekret wydała: *Armia Pireneów wschodnich* nie przeŝtaie dobrze zasługiwać się Ojczyźnie. Listy urzędowe donoszące o zwycięstwach woyska tego, będą drukowane i posłane do woysk wszystkich. W *Bagnioules* wystawiony będzie monument z granitu, z tym napisem: „Tu siedm tysięcy Hiszpanów złożyło bróń przed republikantami Francuzkiemi.”

Sesysa Konwencyi dnia 4. *Gregoire* podaie sposoby wydoskonalenia ięzyka Francuzkiego i nie używania wyrazów prowincyalnych. Na wniesienie iego uchwalono, aby Wydział Instrukcyi wygotował projekt poprawy wymowy i dykcyonarza Francuzkiego. Obywatel *Moline* ofiarował Konwencyi *Hymn* do Boga, który z wielkim ukontentowaniem przyięty został. Obywatel *la Breteche*, który w bitwie pod *Gemappe* 41. razy cięty był pałaszem, nominowany iest kommandantem ustanowić się mającey kosztem Rzplitey dla *Sans-culotów* szkoły rycerskiej. — Obywatelka każda, której mąż w służbie Rzplitey życie utracił, ma prawo do pensyi roczney najmniej 300. liwrów wynoszącey, i każda wdowa prócz tego dostanie pewną nadgodrę nie mogącą wynosić nad 3000. liwrów.

Sesysa Konwencyi dnia 5. *Robertspierre* na tey sessyi większością głosów obrany był Prezydentem. — Na wniosek *Barrera* uchwalono, że Deputowani Konwencyi tak iak reprezentanci ludu przy woyskach i inni urzędnicy publiczni nosić będą tym czasem podczas uroczystości publicznych kitki i szarfy troykolorowe, w których na pierwszej uroczystości 8. Czerwca na cześć Bostwa odprawić się mającey, znajdować się będą. — Trybunał rewolucyjny w tych dniach znowu kilkadziesiąt osob przekonanych o zdradę i spiski przeciw, Rzplitey śmiercią ukarał.

Z Niderlandu dnia 7. Czerwca.

Strata Francuzów po nad *Sambrą* 3. t. m. niebyła tak wielka iak zrazu doniesiono. Rapport urzędowy z *Tournay* przysłany wcale o żadney niewspomina, prócz że prawe skrzydło nieprzyjacielskie cofnąć się musiało. Listy zaś partykularne głoszą, że ani iedney nie zdobyto na Francuzach armaty, że ledwo 50. ich w niewolę się dostało, i że kilkaset padło na placu. Sytuacya nawet sama nieprzyjaciela dowodzi, że klęska iego była bardzo mała, gdyż prawe iego skrzydło nie całe za *Sambrę* przeszło, a lewe prawie niewzruszone zostało z tey strony, koło *Chatelet* i na wzgórzach *Couillet*; We Flandryi Francuzi uderzywszy d. 4. t. m. na korpus Anglików z 5 do 6,000. złożony, po krwawey rozprawie, z placu go spędzili, a General *Pichegru* przeciąwszy komunikacyą miasta *Tpern* do *Bruges*, bombardować go zaczął. W miastach *Menin* i *Courtray* nieprzyjaciel wszystkie dzwony i zamki i iaki tylko był krusiec zabrać i do *Lille* zaprowadzić kazał. Xiążę *Cobourg* bardzo piękne podziękowanie zalecił oświadczyć wszystkim mieszkańcom Niderlandu, którzy dla woyska iego nadesłali żywność, z czego widać że woyska skombinowane niensylepiey w ten artykuł opatrzone byćd muszą. W Xięstwie Brabanckim wyszła nowych podatków, które lat 15. trwać mają proklamacya imieniem Cesarza JMci w ten sposób: kto więcej nad iedną służącą trzyma, zapłaci od każdej rocznie 6. Zł. Poll. Ci co 1. służącego mają, zapłacą rocznie 12. Zł. Poll. Jeśli zaś kto ma więcej nad iednego, taki zapłaci za każdego 24. Zł. Od każdego Kucharza, Stangreta, Masztalerza, Kamerdinera, Strzelca, Ogrodnika &c. trzeba płacić 48. Zł. Od konia do rozrywki każdego także 48. Zł. Od tych podatków nikt bądź ze świeckiego, bądź z duchownego lub militarnego stanu, oprócz aktualnie w służbie zostających, wyłączonym byćd niema.

Z Niderlandu dnia 13. Czerwca.

Operacje wojenne we Flandryi, znowu żywysz iść zaczęły krokiem. Miasto *Tpern* wystawione zostało na cel gniewu nieprzyjacielskiego. Jeszcze w dniu 1. t. m. korpus nieprzyjacielski z 800. ludzi złożone zbliżyło się na rekognoskowanie tego miejsca. Dnia 2. większa liczba nieprzyjaciół nadeszła, stanęły baterye ze strony bram *Dix-mundy i Bailleut*, i zaczęto rzucać do miasta granaty i bomby. Generał Cesarzski kommanderujący Hrabia *Salis* zdemontował część artylleryi Francuzkiej, lecz na dniu 3. t. m. nieprzyjaciół tak strasznie bomby i rozpalone kule znowu rzucać zaczął, że wybuchający ztąd pożar, ratusz, rynek i wiele kościołów i klasztorów pochłoniął. Woyska skombinowane w *Thurout* obozujące z częścią armii Generała *Clairfait* ruszyły się z miejsca, chcąc na odsiecz miastu *Tpern* pośpieszyć, iakoż 4. t. m. stanęły w *Hoogledē*. Lecz d. 5. nieprzyjaciół miasto rzeczone ze wszech stron opasał, i korpus obserwacyiny w *Pyell Capelle* postawił. Generał zaś *Clairfait* ścigając ku swoiey pomocy obozy pod *Bevern i Oudenarde* rozłożone, tudzież korpus Generała *Hannoverskiego Walmoden*, i kilka batalionów z głównej armii w *Tournay* oderwanych, założył główną kwaterę w *Hoogledē*. Tegoż dnia ieszcze Francuzi nowe na woyskach skombinowanych odnieśli korzyści, a d. 6. nowe wysypali baterye. Bombardowanie trwało ciągle, aż do 8. t. m. przez co wiele domów w perzynę obróconych zostało. W tym stanie były rzeczy, gdy d. 12. t. m. odebraliśmy wiadomość, że Generał *Clairfait* mimo wszelkiego usiłowania, który do oparcia się Francuzom przez ściąganie nawet późniey znacznego korpusu od armii *Xcia Cobourga* czynił, pobity został i od miasta *Tpern* odstąpić musiał. Miasto nawet rzeczone już się ma znajdować w ręku Francuzów. Nad *Sambra* nieprzyjaciół znowu ku *Charleroi* siły swoje obrócił.

Kommandantem tej fortecy jest Pułkownik *Reyniac*, któremu Cesarz w czasie swoiey tam na d. 3. t. m. bytności wiele podchlebnych czynił oświadczeń. Cesarz JMć zachęcał razem wszystkich żołnierzy do iak naylepszego bronienia się, i każdemu z żołnierzy 5. dniowy podarował lenung. Francuzi zaś ustawicznie między *Moza* i *Sambra* różne czynią obroty, podchodząc czasem aż pod mury *Namuru*. Generałowie ich, *Charbonnier* i *Desjardins* chcą koniecznie złączyć armią północną i Ardeńską z armią Generała *Jourdan*, który koło *Dinant* stoi. D. 10. t. m. rozeszła się pogłoska, że nieprzyjaciół znowu przeszedł *Sambra*, i koło *Charleroi* stanowiska swoje założył. Druga kolumna Francuzów pod *Namur* podstępiała. Obroty te nieprzyjaciół sprawiły powszechną w mieszkańcach trwogę: co iak się zakończy późniejsze okażą z tych stron wiadomości. O podróży Cesarza do *Wiednia* nic więcej nie słysząc. Monarcha ten powróciwszy z *Mecheln* i *Antwerpii* powtórnie do *Bruxelli*, gdzie względem nowego werbunku dyspozycye uczyniłszy, tegoż dnia do głównej kwatery w *Tournay* wyjechał.

Z Niderlandu dnia 16. Czerwca.

Cesarz JMć wyjechałszy ztąd z okazji oblężenia miasta *Tpern* do głównej kwatery pod *Tournay*, powrócił nazad d. 11. t. m. a d. 13. po południu do armii Reńskiej, a ztamtąd do *Wiednia* podróż przedsięwziął. Dnia zaś 14. Hrabia *Trautmannsdorf* wyjechał z kancelaryą Cesarzką. Cesarz JMć przed wyjazdem swoim zalecił wybierać rekruta, z którego ma się składać nowy korpus pod nazwiskiem *Legion Arcy Xięcia Karóla*.

Nowiny z Flandryi zawsze są niepomyślne. Usiłowania Hrabiego *Clairfait* na uwolnienie *Tpern*, po dwakroć ponawiane zostały bez skutku. Pierwszą razą gdy z *Thielt* był ruszył, dzień 11. przeznaczyl do rozpoczęcia generalnego ataku od *Tournay* aż do *Tpern*.

Alé Francuzi uprzedzili nasz układ i armia ich oberwacyina uderzyła na Generała *Clairfait* 10. t. m. Woyska nasze wytrzymały z początku attak nieprzyjaciela lubo większą liczbę ludzi i armat mającego, lecz gdy ten nowe coraz odbierał posiłki, przymuszone zostały do cofnienia się w tył ku *Hoogledede*. Tam Generał *Clairfait* odebrał sukurs z 12,000. złożony, i natychmiast, chcąc utracone odzyskać miejsce, kazał rozpocząć bitwę, lecz ta niepomysłny wzięła, skutek i woyska nasze z *Hoogledede* do *Coolscamp* cofnąć się musiały. Tegoż dnia Francuzi wypędzili Austriaków z miasta *Rousselaor*. Dniem później opanowali *Dixmunde* i twierdzę *Knok*, a woyska nasze ustawicznie napastując, aż pod *Tourhout* i *Nieuport* zapędzili. Tymczasem Generał *Clairfait* coraz nowe odbierał od armii głównej posiłki, posunął się z temi naprzód, i odniósł tyle na nieprzyjaciela korzyści, że *Dixmunde* opuścić musiał. Lecz gdy 13 dzień do generalnego attaku został wyznaczony, znowu przemagającą siłą Francuzów zwyciężony, rzeczoną korzyść utracił. Miasto *Tpern* przez cały czas bombardowane było, i iak za pewną głosz, już dobyte zostało. Po nad *Sambra* też niemożna było wstrzymać dalszego wkraczania nieprzyjaciół. D. 12. kiedy po trzeci raz przez *Sambra* przeszli, mgła miała być tak wielka, że woyska nasze dopiero późno obaczyły Francuzów już z tej strony rzeki stojących i tak blisko siebie, że spieszenie stanowiska opuścić musiały, poczym nieprzyjacieli *Charleroi* opasał i na nowo bombardować począł; forpocztę zaś swoją aż za *Gosselies* wysłał. Siły nasze iakie tylko zebrać można, żywo w te gromadzą się miejsca i spodziewać się trzeba, że znowu do walnej iakiej przyjdzie bitwy. Donoszą nam z głównej kwatery Xięcia *Oranii*, że Francuzi szpiegów swoich w balonach posyłał. Niemożna iefzcze wiedzieć iaki skutek wezmą konferencye w *Mastrych* odprawiające się, które dłużej trwają, niż się spodziewano. Generał Adiutant armii północnej Francuzkiej *Lacour*, który przy wzięciu *Menin*, zapędziwszy się nażbyt za Hannoweranami był schwytany, gdy go w tych dniach do *Bruxelli* przeprowadzono, uciekł szczęśliwie. Wielka tego szkoda, ponieważ wiele oficerów, co go w *Tournay* widzieli zapewniają, że to był jeden z najwściekleych Jakobi-nów, i że na twarzy nawet jego widać było tego iakobinizmu wyrazy. Generał Adiutant *Lacour* w swoim więzieniu na nikogo nie zważał, i mawiał czasem, że iесли mię dobrze traktować niebędziecie, to kamień na kamieniu niezostanie, skoro moi bracia do *Tournay* przyjdą. W *Leedyjskim* już w okolicach *Stablo*, *Malmedy*, i *Longue* zaczęto mieszkańcom broń odbierać. Chłopi w *Lince* nazywając się okazali, gdyż wypędziwszy swego Proboszcza, wzięli Francuzkiego, który przypiąwszy trzy kolorową kokardę młzą im odprawiać, a potem marsz Marsylczyków spiewać musiał.

Z Szwajcar dnia 12. Czerwca.

Zniwa we Francyi będą wyborne. Wina też i iedwabie dobrze się udały. Wszystkiego mają Francuzi dostatkiem, prócz mięsa wołowego, zamiast którego przy armiach używają skopowiny. Chleba i wina iest bardzo wiele, i ostatniego osobliwie towaru niezmiernie zapasy w piwnicach Szlachty i Xięży znaleziono. Chociaż wojna z Niemcami pomyslnie idzie, iednakże po prowincyach obywatele żądaliby z niemi pokoju, chociaż nie pod innemi kondycyami iak, aby Francya za Rzplitałuznaną została, ponieważ każdy Francuz już tak się do rządu tego przywiązał, że go równo z życiem ceni. Nienawisć zaś przeciwko Anglikom iest powszechna. — *Gryzonowie* dzień 21. obrali sobie, do przezyrzenia bezprawiów starego rządu, i do innych krajów Szwajcarskich wysłali listy, zapraszając, aby do tego zgromadzenia deputowanych przysłali.

D O D A T E K

D O

GAZETY WOLNEY
WARSZAWSKIEY.

Z WARSZAWY DNIA 1. LIPCA 1794. w WTOREK.

Nic znacznieszego nie zaszło między wojskami nieprzyjacielskimi a naszemi, od czasu ostatniej rozprawy pod *Chełmem* Gł. *Zajęczka*. — Codziennie jednak mamy nowe transporta albo schwytanych, albo dobrowolnie do nas przechodzących Prusaków. — Dnia 29. Czerwca 32. żołtych Huszarów, i jednego officyera od Komendy *Madalińskiego* przysłanych, dniem pierwey 7miu artyllerzystów Pruskich rodowitych Francuzów, dnia wczorayszego takż kilku innych dezertérów od wojska Pruskiego mamy tu przywiezionych. —

Tadeusz Kościuszko Naczelnik Siły Zbroyney Narodowey.

Kiedy wszystkie trudy i starania moje natężone są ku odparciu nieprzyjaciela, wieść mię dochodzi, iż straszniejszy nad obce wojsko nieprzyjaciel, grozi Nam, i wnętrności nasze rozdziera. To co się stało na dniu wczorayszym w Warszawie, napełniło serce moje goryczą, i smutkiem. Chęć ukarania winowayców była dobrą, ale czemuż ukarani bez wyroku Sądu? Czemu zgwałcona praw powaga, i Świętość? czemu ten, co imieniem ich był do Was wysłany skrzywdzony, i okryty ranami? Czemu Urzędnik Publiczny niewinny, wraz zobwinionemi haniebnie z życia wyrzuty? I toż to jest czynem ludu, który podniósł oręż i zwyciężył obcych Naiezdników, ażeby sobie wolność porządną, panowanie Prawa, i szczęście spokojne z nich tylko wypłynąć mogące, przywrócić? Obywatele! zastanowcie się, skryte, i złośliwe duchy wzmowie z nieprzyjaciółkami naszemi obłąkały Was, wzburzyły umysły, bo im tego potrzeba, ażeby rządu nie było, ażeby gorącość Wasza wyniosła się nad Sąd, nad Prawo, i nad wszelki porządek społeczeństwa, bo wtedy łatwiej im przydzie pokonać siłę, i dzielność waszą, kiedy wśród nieporządku, i zamieszania, każdy życia swego niepewny, nie mógłby myśleć, ani o rzeczy publiczney, ani o zbawieniu waszym. Wtedy, lecz po czasie, poznalibyście iż was oszukano, poznalibyście chytróść, i obłudę tych mniemanych, i zwodniczych podchlebców waszych, którzy przekupieni od nieprzyjaciela, wmawiają w was, iż rządu niemasz, na to, ażeby w samey rzeczy go nie było, kiedy przez ręce wasze obalonym zostanie.

Skoro obroty wojenne dozwoła mi oddalić się na moment od powierzoney mi powinności, stań wśród was. — Może widok żołnierza, który życie swoje codziennie dla was naraża, będzie wam miły, ale chcę ażeby żaden smutek na twarzy moiey wyrzuty, nie skaził tej chwili, chcę ażeby radość zupełna była w ten czas dla was, i dla mnie, chcę ażeby widok mój, przypominał wam, że obrona wolności i oyczyzny powinna nas jedynie zaprzętać i łączyć, że jednością tylko możemy być silni, że sprawiedliwością, nie gwałtami bezpieczni u siebie i szanowni u świata będziemy. — Obywatele! zaklinam was na Oyzyczną, i was samych,

zatrzyicie moment obłąkania iednością, odwagą przeciw wspólnym nieprzyaciołom, i ciągłym odtąd uszanowaniem praw, i tych, którzy imieniem prawa rozkazują. — Wiedźcie, iż kto prawom posłusznym byđz niechce, ten nie wart wolności. — Dla tego więc, ażeby żal podobny, nigdy iuż ferca mego nienapełniał, ganiąc opóźnienie sprawiedliwości dla więźniów krajowych, zalecam Radzie Naywyższej, by ta nieodwłocznie przyspieszyła czynność Magistratur pod zwierzchnością iey będących, równie, iak zaleciła Sądowi Kryminalnemu, zatrudniać się nieustannie sądzeniem więzionych, karaniem winnych, i uwolnieniem niewinnych. — A tak dopełniając tego, czego sprawiedliwość publiczna wyciąga, zakazuję iak naysurowiey ludowi dla dobra i zbawienia iego, wszelkich odtąd nieporządných rozruchów, gwałcenia więźniów, imania osób, i karania ich śmiercią.

Jeżeli macie iakie żądania do przełożenia rządowi, nie przekładaycie ich tłómnie, z hasłem nieprzytłótnym, z bronią w rękę, którey tylko przeciw nieprzyaciołom i naleźdnikom Kraiu używać powinniście, ale spokojnie, poważnie, przez sweich Cyркуłowych Zwierzchników, lub przez delegowane z pomiędzy was, godne ufności osoby, bo taki tylko sposób ludziom wolnym przytłoi. — Wiecie że Rząd iest dla was, że o was myśli, dla was pracuje. Kto zaś nie idzie do rządu drogą należytą, iest buntownikiem, i burzycielem spokoyności publiczney, i iak taki karany byđz powinien. —

Woyska Rzpltey, i ia, poświęciliśmy się za Wolność, Całość i Niepodległość naszą, za nią tylko iednę, za tych którzy hasłu temu szczerze wiernemi są, walczyć i ginąć pragniemy. Wy! których gorąca odwaga, che byđz czynną dla Oycyzny, użycie iey przeciw obcym nieprzyaciołom, przybywaycie, ile was iest wolnych od obowiązków rządowych, lub gospodarskich, do Obozu mego. — Tu was po braterku przyimiemy. — Tu z wami chętnie załług nasze dzielić będziemy. — Spuśćcie się na Władzę Rządową, co do porządku Miasta, a zdrajcy nie uydą. — Tak, i wy sławę zyskacie, i oni karę odbiorą. — Dan w Obozie pod Gólkowem d. 29. Czerwca 1794. R.

(L.S.)

T. Kościuszko.

Obwieszczenie względem Talarów Albertyńskich Hollenderських obrączkowych. Wydział Skarbywy w Radzie Naywyższej Narodowej pod Naczelnictwem Tadeusza Kościuszki.

Ponieważ Talery Srebrne Albertyńskie Hollenderские po Kraiach Rzeczypospolitey w Kursie okazują się; Przeto przez Probierzów przysięgłych Mennicznych, doświadywszy tychże Talarów wewnętrznego waloru, obwieszcza Publiczność: iż takowe Talery Albertyńskie Hollenderские obrączkowe mają wewnętrznego waloru Złotych Polskich ośm i pół, Aby więc w tey cenie Talery pomienione Albertyńskie Hollenderские obrączkowe, tak w Publicznych Narodowych dochodach, iako też prywatnych opłatach brane i przyjmowane były, stanowi, i to obwieszczenie wydrukować i publikować nakazać. Dan w Warszawie dnia 25. Mca Czerwca Roku 1794.

X. Hugo Kottłatay Przydujący mpr. (L.S.)
Kontynuacya Ośiar.

Nayaśnieyszy Pan 4. Zegarki złote, 4. Tabakierki złote. — Gretz Kasyer 2. Pufzki od gotowalni 1. Imbryczek srebrny. — Antoni Nowakowski Imieniem Kongregacyi Muzykantów w Kościele Karmelitów bosych, 31. sztuczek srebra Kościelnego. — Lexicki 9. Koszul, Plik bielizny starey, 1. Zegarek srebrny. — Górzyński Generał w srebrze, 2. Wazy z Pokrywami,

2. Łyski do tych Wazów, 2. Błaty, 16. Pułmików okrągłych, 8. Ditto podługowatych, 4. Salaterki czworograniaste, 2. Misy duże podługowate, 1. Taca duża podługowata, 1. Taca wielka z galeryą. — Franciszek Xawery Błeszyński Zł. 3000. — Szaniawska Staroscina Małogowska w srebrze 3. Pułmiki, 1. Talerz, 2. Lichtarze. — X. Kanonik Brystrzycki Zł. 108. Jakób Baum 1. Worek z Miedziakami Moskiewskimi. — Pewny Ubogi 1. Sztukę Płotna. — Domański Komornik 1. Zagarek srebrny. — Zofia Domańska 1. Pierścionek z 3. dyamencikami, 1. Krzyżyk złoty z Rubinkami, 1. Sztuczczyk z Instrumencikami. — Ludwika Domańska 1. Łańcuszek Srebrny pozłacany. — Julian Domański 1. Pistolet Turecki. — Franciszek Kreczmer Zł. 36. — Obywatele Okuniowscy 1. Święty na Tablicy drewnianej i 1. Lampkę srebrną. — Kryfina Dewitcz 1. Kubeczek srebrny, Gotowizny Zł. 108. — Wiadrowski Zł. 108. — Jakób Zdanowicz Zł. 3. — Józef Szyba w Miedzi Cesarzkiej Zł. 28. 3. Szoftaki stare i 1. 5. Kopie Miłkiewkie. — Karol Reinhardt Zł. 3. — JW: Walicki w srebrze 2. Wazy z Pokrywami 2. Rądle, 2. Imbryki, 1. parę Sprzączek, 1. Ryngraw, 1. Grabkę. — Józef Bystrzycki Zł. 4. Józef Lignau 12. Kofzul. —

(Reszta potym.)

Z Hannoveru dnia 14. Czerwca.

Imperatorowa Rosyjska kazała w *Kronstadt* uzbroić flotę od 16. liniowych okrętów, która ma krążyć na morzu Bałtyckim, i złączyć się z eskadrą Angielską, już na morzu północnym znajdującą się, Anglii już zaczęli w *Kattegat* i koło *Sund* zatrzymywać i rewidować statki Duńskie. Mówią że blisko 100. Duńskich okrętów schwytanych znajduje się w portach Angielskich.

Z Hagi dnia 17. Czerwca.

Odebraliśmy dzisiaj nieprzyjemną wiadomość z *Flandryi*, że Generał *Clairfait*, który na pomoc miastu *Ypres* pospieszył od Francuzkiego Generała *Pichegru* przymuszony został do cofnięcia się tak, że rzeczono miasto już zapewne w ręku Francuzów znajduje się. Przewyższającym siłom nieprzyjaciół ułupić musiały wojska sprzymierzone.

Liły z *Nowego - Yorku* dnia 17. Kwietnia pisane, potwierdzają wiadomość, że Amerykanie towarom Angielskim wejścia do swych portów wzbraniają, i że straty swoje, jeżeli im ta od rządu Angielskiego nadgródzoną nie będzie, poszukiwać będą na okrętach Angielskich, na które *Ambargo* włożyli. Projekt w kongresie podany, aby wszystkie summy i długi w krajach Stanów Zjednoczonych Ameryki, Anglikom winne, wziąć w sekwestr zawieszony jeszcze został, bo gdyby był przyjęty, niechybnieby wojna między dwoma Mocarstwami nastąpiła. — Przytomność Cesarza w *Antwerpii* ziednała mu umysły tamecznych mieszkańców, których skryci emisjaryusze Francuzcy potrafili już byli na swoją stronę pociągnąć tak dalece, że już nieukontentowanie przeciw rządowi okazywać zaczęli. Dnia 11. bieżącego Mca Xte Biskup Leodyski i Xte Ferdynad *Wirttemberg* ziechali do *Bruxelli* dla widzenia Cesarza przed wysiedzeniem jego do *Wiednia*. Generał Austriacki *Mack* opuszcza służbę i do dóbr swych poiedzie.

Z Turynu dnia 1. Czerwca.

Konspiracya odkryta w *Turynie* miała wybuchnąć d. 9. Maja; lecz wstrzymana została z tej przyczyny, że Francuzi wkroczywszy na dolinę *Lukne* dla wielkich śniegów, dalej marszu swego ku Stolicy kontynuować nie mogli. Takie było wyznanie jednego ze spiskowych. Naczele tej konspiracyi znajdowali się Kupiec jeden z *Turynu* i Sekretarz Królewski zwany *Dufour*. Pierwszy szafował pieniędzmi, a drugi przysyłał Francuzom plany militarne i wszelkie ordynanse, jakie do wojsk Piemontskich wychodziły. w Domu Kupca tego znaleziono 100,000. Czerw: Zł: w gotówiznie, 8. millionów liwrów (12. mill: Zł: Pol:) w asygnatach,

a dwa miliony w wexlach. Spisek miał wybuchnąć iak wyżej rzeczono. Już było udecydowano podpalić teatr, arsenał, wielki magazyn siana, dom *Carignan* i wiele innych znacznych budynków tego miasta. Nieprzyjaciel miał atakować miasto wten czas, kiedyby się zaczął palić magazyn, a bramy w momencie powszechnego zamieszania miały mu być otworzone. Familia Królewska miała być wyrznięta. Ramifikacye tego spisku zachodzą iak słychać aż do *Medyolanu* i *Parmy*. Król został się w Stolicy, a liczba Osób areztowanych już dochodziła do 2000.

W *Sardynii* burza insurrekcyi coraz gwałtownieyszą się staie. Margraf *de la Flechiere*, o którym dwor tak wielkie powziął nadzieie, że potrafi uspokoić umysły mieszkańców równie iak inni urzędnicy *Piemontcy* wypędzony został. Dwóch tylko urzędników *PP. Valsecchi* i *Sanit Amour* zatrzymano, a to dla uczynienia z nich sprawiedliwości. — Okręt ieden Angielski gdy chroniąc się przed burzą do *Golfu della Spezia* był zawinął, musiał iak nayspędzey ztamtąd uciekać, ponieważ po nieprzyjacielsku traktować go zaczęto. W *Neapolu* pewny człowiek przebrany po *Kapucyńsku* żądał koniecznie audyencyi u Króla, mówiąc że mu ważne rzeczy ma do odkrycia. Padło iakieś podeyrzenie na tego Xiędza, przyaresztowano go, i znaleziono przy nim różne do zaboystwa instrumenta. W więzieniu będąc do niczego się niechciał przyznać, nic nieiadł i 6. dnia umarł.

Z *Genui* dnia 7. Czerwca.

Niemogły nato obojętnym patrzeć okiem *Mocarstwa* kombinowane, iż neutralność nasza rzeczywiście Francuzom iednała korzyści, ale nieśmiały rozpoczynać naprzeciw nam nieprzyjacielskich kroków, dopukadby nieuyrzały iawnego Rzplitey naszej na stronę Francuzów przeyscia. Szukały więc iesliby kto inny z innych względów nieprzyjaźni z nami rozpocząć niepotrafił. Takiego Anglia w *Paolim* znalazła. Dowódzca ten wybiiający się *Korsyki*, wydał deklaracyą wojny *Genueńczykom*, do której powody zawsze łatwo znaleźć można, lecz że te nayczęsciey na fałszach są ugruntowane, przeto małe na ciekawość czytających zaśluguia. Zewszech stron iesłesmy ściśnieni. Anglicy od blokady nieustępną, *Sardynia* czyni iakieś wojenne przygotowania ze strony *Sawony*, a Minister Francuzki *Tilly* podał niedawno do rządu notę, w której się użala na przyjęcie Angielskiego statku do portu *della Spezzia* i na przepuszczenie przez nasze kraie woysk, *Austro-Sardyńskich*. Tenże minister grozi nam iż odpowiemy za wszystko, i ieszei w dobrym stanie obrony *Sawony* niepostawimy, to *Konwencya* przysle armią na obronę krajów *Genueńskich*. Rząd nasz czyni co tylko może, i w tym celu kazał ministrowi swemu w *Turynie* podać temuż dworowi notę z przełożeniem podziwienia, iakie Rzpłitą zastanawia, gdy widzi przygotowania iakieś wojenne ze strony Króla *JMc* *Sardyńskiego* czynione. Po odebraney nocie od *P. Tilly*, rząd nasz wysłał iednego Kommissarza do *Sawony*, dla ściągania tam pewnego korpusu woyska, a drugiego do *Golfu della Spezzia*. aby tam bronil weyscia okrętom Angielskim. Deputacya *Ocalenia publicznego* zaleciła Kommissarzom swoim, aby zakupili w mieście naszym pewną kwotę zboża i do *Marsylii* ją przesłali.

Woyska we *Włoszech* z okazji wielkich śniegów między górami nie ważnego nieuczyniły, prócz iedney kolumny, która *Mont-Cenis* przeszła i pod *Novalaise* podstąpiła.

DONIESIENIA.

Zginał *Wexel* na rzecz *J.P. Szultza* Obywatelowi Xiędzu *Miżowi* na Sumę *Czerwi* *Zł:* 1296. Ktoremu iesli kto znajdzie, raczy oddać do Kantoru *J.P. Szultza*.